

## Senior hodowców polskiego bydła czerwonego mgr inż. Jan Bujwid (1899–1984) – człowiek mocny, twórczy i szlachetny

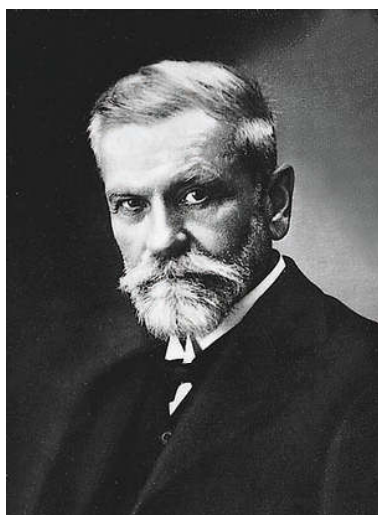
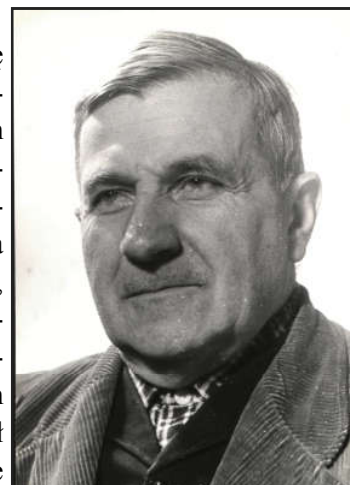
Jan Szarek

*Uniwersytet Rolniczy w Krakowie, Instytut Nauk o Zwierzętach, Zakład Hodowli Bydła,  
al. Mickiewicza 24/28, 30-059 Kraków*

Jan Bujwid wywodził się z rodziny o wielkich tradycjach inteligenckich i społecznikowskich. Urodził się w Czaślawiu k. Myślenic w 1899 r. jako szóste, najmłodsze dziecko prof. Odo Bujwida, mikrobiologa światowego formatu, twórcy polskiej bakteriologii lekarskiej, pioniera higieny i profilaktyki lecznictwa, który zdobywał nowoczesną wiedzę u Pasteura w Paryżu i Kocha w Berlinie. Jego matką była Kazimiera z domu Klimontowicz – działaczka społeczna, publicystka i feministka, walcząca o równouprawnienie kobiet. Pierwsza żona Jana Bujwida – Janina z domu Willman, inż. ogrodnik obdarzyła Go synem Maciejem, zamordowanym w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück (1923–1943). Drugą żoną była Róża ze Zwierzów, której córkę Barbarę Jan Bujwid adoptował. Doczekał się dwóch wnuków – Macieja i Tadeusza.

### Wykształcenie

Maturę Jan Bujwid uzyskał w II Liceum im. Jana Sobieskiego w Krakowie, co prawda z opóźnieniem, ale było to związane z Jego ochotniczym udziałem w legionach. Miał 16 lat, gdy wraz ze swoimi siostrami brał udział w obronie Lwowa. Tam poznał Janinę Willman, sanitariuszkę, która później została Jego żoną.



Prof.  
Odo Bujwid



Kazimiera Bujwidowa  
z domu Klimontowicz



Na rybach Profesor Odo Bujwid z synem Janem nad Krzywórzecą

Po zakończeniu wojny rozpoczął studia w Studium Rolniczym UJ, które ukończył w 1921 r. Już w czasie studiów podjął pracę naukową pod kierunkiem wybitnego uczonego, prof. Leopolda Adametza. Dzięki temu po uzyskaniu dyplomu mgr inż. J. Bujwid został zatrudniony jako asystent wolontariusz w Rolniczym Gospodarstwie Doświadczalnym UJ w Mydlnikach k. Krakowa. Czas wolny od zajęć zawodowych poświęcał dla myślistwa i wędkarstwa, którym to pasjom był wierny do końca życia. W tym czasie odbył praktyki zawodowe rolnicze w: Świerkocinie na Pomorzu, Szczęśliwicach koło Warszawy i Bażanowicach koło Cieszyna. Pracę naukowo-dydaktyczną w zakresie hodowli bydła kontynuował pod kierunkiem prof. R. Prawocheńskiego w I Katedrze Hodowli Zwierząt i Mleczarstwa UJ. Jak widać, gruntownie przygotowywał się do pracy hodowlanej i naukowej, z czego wynikły Jego późniejsze sukcesy zawodowe.

### ***Działalność rolnicza i hodowlana***

W 1928 r. Jan Bujwid został właścicielem gospodarstwa Wolica koło Raciechowic, które otrzymał w darowiźnie od ojca (200 ha użytków rolnych i około 250 ha lasu). W majątku tym gospodarował do 1945 r.

Dzięki temu mógł zrealizować swoje zamiłowanie do hodowli zwierząt. Stworzył w Wolicy jedną z czołowych obór zarodowych rasy polskiego bydła czerwonego. Na krajowych wystawach hodowlanych krowy i buhaje z Wolicy zdobywały nagrody i dyplomy. Krowa Łaba została rekordzistką Polski, dając 6523 kg mleka o 4,07% zawartości tłuszczu i zdobyła Złoty Medal na Wystawie we Lwowie w 1934 r. Ojciec Łaby Grek i syn Łabik to były wybitne buhaje w rasie pc. J. Bujwid nie poprzestawał na sukcesach własnej hodowli, ale organizował wspólnie z inż. Stanisławem Szarkiem prace hodowlane w ramach Małopolskiego Związku Hodowców Bydła Polskiego Czerwonego w rejonie myślenicko-limanowskim. Brał udział w pracach Zarządu Związku, opiekował się Związkiem Włociańskim, przewodniczył przez szereg lat Komisji Uznawania Buhajów, prezesował Okręgowemu Towarzystwu Rolniczemu w Myślenicach, był wiceprzewodniczącym Powiatowej Rady w Myślenicach i kuratorem Kół Młodzieży Ludowej, pracował społecznie w Kółkach Rolniczych i Krakowskiej Izbie Rolniczej. To tylko niektóre z Jego licznych funkcji i aktywności, bo nie sposób wymienić wszystkich.

### ***Działalność społeczna***

Jako znanemu działaczowi, powierzono J. Bujwidowi zorganizowanie i kierowanie Szkołą Rolniczą im. J. Śniadeckiego w Myślenicach. Został jej budowniczym, organizatorem i pierwszym dyrektorem. Stosunkowo liczni Jego uczniowie stali się propagatorami postępu w hodowli zwierząt. Byli wśród nich m.in.: K. Stojek z Komornik, Majka z Zegartowic, Hyży ze Skrzyńki k. Dobczyc. Jego działania społeczno-zawodowe zostały docenione, ponieważ w 1937 r. odznaczono Go Złotym Krzyżem Zasługi.





Bujwidowie w Czaśląw (J. Bujwid stoi drugi od lewej)



Rodzina Bujwidów przed dworem w Czaśląw



Rok po odzyskaniu niepodległości (prof. Odo Bujwid w mundurze pułkownika WP)



Z rodziną w kamienicy przy ul. Lubicz w Krakowie

### ***Obrona Ojczyzny***

Efektywną działalność Jana Bujwida przerwał w 1939 r. wybuch II wojny światowej. Inż. Jan Bujwid – były legionista, a następnie oficer Wojska Polskiego w kampanii bolszewickiej stanął jako ochotnik do obrony Ojczyzny. Dowodził kompanią ciężkich karabinów maszynowych. W bitwie pod Brzeźcami przeprowadził brawurowy atak na czołgi niemieckie. Dwa z nich wziął do niewoli. Przyplacił to kontuzją oczu. Za ten bohaterski czyn odznaczono Go Krzyżem Virtuti Militari V klasy. Był zagorzałym piłsudczykiem i równocześnie wielbicielem talentów wojskowych Napoleona. Do ostatnich dni życia w Jego pokoju paliła się lampka oliwna pod portretem Marszałka Piłsudskiego. Po klęsce wrześniowej nie skapitulował, lecz podjął działalność konspiracyjną w Armii Krajowej. Jako kwatermistrz Komendy Obwodu AK w Myślenicach zaopatrywał oddziały partyzantów w żywność i lekarstwa, ukrywał rannych i skoczków spadochronowych. Działalność tę wykonywał w oparciu o bazę swojego gospodarstwa w Wolicy Raciechowskiej. Po zakończeniu działań wojennych został zwerfowany jako major Wojska Polskiego.

### ***Praca naukowa***

Po zakończeniu wojny dziedzic Wolicy został ograbiony i pozostawiony na ulicy „goły jak święty turecki”. Walczył dzielnie o przeżycie,

skazany na tułaczkę i nieustanne zmiany pracy. Początkowo był organizatorem Zakładu Doświadczalnego Instytutu Zootechnicznego w Balicach i jego pierwszym dyrektorem. W latach 1946–1949 kontynuował pracę naukową w Uniwersytecie Jagiellońskim jako asystent – woltariusz w Katedrze Ichtiologii i Rybactwa Wydziału Rolniczego, a następnie w Instytucie Hodowli i Żywienia Zwierząt. Równocześnie prowadził zajęcia dydaktyczne w Technikum Melioracyjno-Rybackim, gdzie wykładał ichtiologię i rybactwo morskie. W tym czasie aktywnie działał w Zarządzie Krajowym Towarzystwa Rybackiego. Wspólnie z przyjacielem z lat konspiracji, inż. Ringiem konstruował sztuczne schrony dla ryb w obudowie potoków i rzek. Projekt ten został wdrożony na skalę kraju. Z kolei, wspólnie z prof. W. Goetlem zorganizował nad jeziorem w Rożnowie Ośrodek Sportów Wodnych. Współpracował w Krakowie z profesorami W. Szaferem i W. Goetlem w organizacji akcji ochrony przyrody. Ponieważ „władza ludowa” zaczęła Mu deptać po piętach z uwagi na Jego przynależność do AK, został zmuszony do wyjazdu do Wrocławia.

W latach 1949–1951 pracował we Wrocławiu jako adiunkt w Zakładzie Fizjologii Akademii Medycznej i równocześnie w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego, gdzie zorganizował Zakład Sportów Wodnych (wioślarstwo, kajakerstwo, żeglarstwo).



Inż. Jan Bujwid  
w trakcie pracy  
w Instytucie Zootechniki  
w Krakowie (1951–1965)



W delegacji z IZ w Rymanowie  
(J. Bujwid drugi od lewej)



Wspólnie z prof. A. Klisickim, i prof. S. Iwankiewiczem – późniejszym rektorem AM zorganizował wrocławskie wioślarstwo, które doprowadził do europejskiego poziomu.

W 1951 r. powrócił do Krakowa, gdzie został zatrudniony przez prof. T. Marchlewskiego w Instytucie Zootechniki. W 1957 r. awansował na adiunkta i kierownika Zakładu Hodowli Bydła. Kierował nim do 1965 r., kiedy to przeszedł na emeryturę.

Jan Bujwid był uznanym powszechnie autorytetem w dziedzinie oceny eksterieru bydła, a zwłaszcza oceny wymienia krów i budowy buhajów. Przeprowadził wieloletnie badania budowy anatomicznej wymienia i jego cech technologicznych doju wspólnie z dr J. Biborskim pod kierownictwem prof. Z. Ewy'ego. Uzyskane wyniki były podstawą do opracowania przez Niego samodzielnie instrukcji oceny wymienia i wdrożenia jej do praktyki hodowlanej. Nad drugim problemem – o istotnym znaczeniu dla produkcji bydłowej w kraju – pracował inicjując badania nad poprawą cech użytkowości mięsnej bydła ras krajowych na drodze krzyżowania towarowego z rasami jednostronnie mięsnymi (Aberdeen Angus, Hereford, Shorthorn i Charolaise), importowanymi z Wielkiej Brytanii i Francji. W celu oceny wartości rzeźnej mieszańców opracował instrukcję uboju doświadczalnego młodego bydła rzeźnego i dysekcji szczegółowej półtuszy wołowych. Ustalił wtedy zasady uboju i rozbioru półtuszy wołowych, które obowiązują do dzisiaj. Podstawę do ww. opracowań dały 14-letnie badania eksperymentalne przeprowadzone w zakładach doświadczalnych Rymaków i Chorzelów oraz Pawłowice wspólnie z prof. J. Jakóbcem. Dzięki temu na skalę kraju podjęto specjalistyczną produkcję bydła rzeźnego z przeznaczeniem na eksport.

### **Osiągnięcia hodowlane**

Oddzielną kartą w Jego życiorysie zawodowym była kontynuacja wysiłków na rzecz rozwoju hodowli polskiego bydła czerwonego. Za twórcę rasy uznawał swojego mistrza – prof. L. Adametza, który rasę nazwał „das Polnisches Rotvieh”. Toteż Bujwid uważał, że nie można tej nazwy zmieniać, a był On niekwestionowanym

autorytetem wśród hodowców tej rasy i wiedział o historii jej powstania wszystko. Z prawdziwą pasją, poczynając od lat dwudziestych XX w., przez okres okupacji i po II wojnie światowej zajmował się hodowlą bydła pc jako jedynej rodzimej rasy. W czasie okupacji, będąc pracownikiem niemieckiej administracji hodowlanej ratował krowy zarodowe pc przed zagładą dzięki biegłej znajomości języka niemieckiego. Po wojnie, jako pracownik naukowy Instytutu Zootechniki współpracował na niwie hodowlanej z Wydziałem Rolnictwa WRN w Krakowie. Wraz z mgr E. Koziółem zorganizował i prowadził na terenie Małopolski działania nad wdrożeniem do praktyki hodowlanej nowoczesnych metod hodowli i rozrodu bydła. Brał udział w organizacji kursów dla inseminatorów. Był też wziętym wykładowcą na tych kursach. Potrafił doskonale przekazać nowoczesną wiedzę dorosłym rolnikom – hodowcom, nie zawsze do tego przygotowanym z uwagi na zaniechania w wykształceniu spowodowane okupacją. Organizował i prowadził kursy prawidłowego doju krów, odchowu cieląt, zasad hodowli, techniki rozrodu bydła itp. dla służby zootechnicznej zakładów doświadczalnych IZ, PGR, szkół rolniczych, służby surowcowej mleczarni, czy też przodujących rolników. Jako aktywny członek PTZ brał udział we wszystkich akcjach Towarzystwa, mających na celu rozwój polskiej zootechniki. Jako przykłąd można podać racjonalne zagospodarowanie produkcją zwierzęcą stref zagrożonych skażeniami przemysłowymi, a to: Górnośląskiego Okręgu Węglowego, Rybnickiego Okręgu Węglowego, Huty Katowice i Nowej Huty. Działalność tę wysoko ocenił Zarząd Główny PTZ, odznaczając Go Złotą Odznaką Honorową.

### **Osiągnięcia sportowe**

Inną bogatą i równie efektywną sferą działalności J. Bujwida była niwa sportowa. Od 12. roku życia uprawiał wyczynowo kilka dyscyplin sportowych, m. in.: wioślarstwo, lekką atletykę, łyżwiarstwo szybkie na lodzie, strzelectwo. Był nie tylko zawodnikiem, ale też działaczem sportowym, trenerem, sędzią. Przez wiele lat był związany z Akademickim Związkiem Sportowym, aby pod koniec czynnej działalności trenerskiej

przejsć do pracy w Kolejowym Klubie Wodnym. Skupiał wokół swojej osoby zawsze liczną grupę młodzieży, zafascynowanej nie tylko sportem, ale także przebogatą osobowością „Wujasia” – bo tak Go uczniowie nazywali. Największe sukcesy osiągnął jako trener w wioślarstwie. Mógł pochwalić się wychowaniem Mistrza Świata – Verey’a. Jego wychowankowie – Verey, Ustupski i bracia Szwarcerowie byli mistrzami Europy, a ponadto zdobyli na olimpiadzie w Berlinie w 1936 r. złoty medal, mimo prognoz wieszczących zwycięstwo

niemieckiej czwórce bez sternika. Jak zagrano mazurka Dąbrowskiego, to Hitler nie wytrzymał tego psychicznie i w pośpiechu opuścił trybuny. Do grona Jego uczniów należała plejada wybitnych wioślarzy, a równocześnie uczonych, jak np.: prof. J. Kostrzewski – późniejszy prezes PAN, prof. Jan Ciesielski – rektor Politechniki Krakowskiej i przewodniczący Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Ostatnim Jego wybitnym wychowankiem był wioślarz, wielokrotny mistrz Polski w skifie – mgr Andrzej Gablankowski.



Polska ekipa wioślarska w łodzi. Od lewej: trener Jurkowski, kapitan Włodzimierz Długoszewski, trener Jan Bujwid (Berlin, 1935) – Narodowe Archiwum Cyfrowe

Jego osiągnięcia w działalności sportowej nagrodzono wieloma dyplomami i odznaczeniami, m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski w 1980 r. Mgr inż. Jan Bujwid, jako były zawodnik i wytrawny znawca tajników sportu wyczynowego bolał nad zmianami, jakie zaszły w okresie Jego życia w sporcie. Trudno Mu było zrozumieć, że On na własny koszt szkolił i utrzymywał wioślarzy – olimpijczyków, a ostatnio tzw. działacze zbijają majątki na sporcie wyczynowym. Był fanem i zagorzałym kibicem „Cracovii”, ale nie tylko od święta w czasie meczów. W czasie budowy stadionu Cracovii codziennie w ubraniu roboczym rozsypywał żużel między rzędami ławek. Lubił konkretną i pożyteczną pracę, a nie czcze gadanie. Formułował różnorakie programy naprawcze sportu, ale nie znajdował partnerów do ich realizacji. Widząc swoją bezradność wobec chamstwa szerzącego się na trybunach w czasie meczów, protestował

absencją na zawodach sportowych mimo otrzymywanych zaproszeń lub wejściówek.

#### ***Działalność organizacyjna***

Ten rejestr faktów z życia i pracy zawodowej mgr inż. Jana Bujwida byłby niekompletny, gdyby nie wspomnieć o podejmowanych przez Niego licznych inicjatywach społecznych. Już jako emeryt zainicjował wspólnie z prof. W. Zinem wieloletnią akcję odbudowy pomnika króla Władysława Jagiełły. Przekonywał kogo trzeba do powołania Komitetu Odbudowy Pomnika Grunwaldzkiego. Po zakończeniu tych działań sukcesem podjął starania o upamiętnienie pomnikiem syna Ziemi Krakowskiej – generała Henryka Dąbrowskiego. Przez dwie kadencje był członkiem Komisji Ochrony Środowiska Dzielnicowej Rady Narodowej Kraków-Krowodrza. Walczył o czystą wodę i powietrze dla Krakowa jako kontynuator swojego wielkiego Ojca. Nieustannie zabiegał o zmianę zadrzewienia plant krakowskich

i zieleni miejskiej, o uporządkowanie ogródków działkowych, przypominających w Krakowie dzungłę itp. Według Jego koncepcji, należało stworzyć dla Krakowa „zielone płuca”, zastępując w tym celu część drzew liściastych – szpilkowymi (świerki, jodły, sosny). Tej inicjatywy nie mógł wdrożyć za swojego życia, bo był jej przeciwny prof. W. Szafer, który uważał, że powietrze w Krakowie jest tak zanieczyszczone, że drzewa szpilkowe nie mają szans przeżyć. Życie to twierdzenie zweryfikowało na korzyść inż. J. Bujwida, ponieważ drzew szpilkowych w Krakowie jest coraz więcej i dobrze rosną. Jego stałą troską było utrzymanie w czystości wód rzek i jezior oraz lasów. Wspominał swoje przygody wędkarskie, łowieckie i ze swoich wędrowek turystycznych. Snuł o nich opowieści z prawdziwym talentem i swadą. Był świetnym mówcą. Roztaczał przed słuchaczami obraz piękna ojczystej przyrody, którą umiłował, a bolał nad jej dewastacją.

Mgr inż. Jan Bujwid miał w swoim życiu okresy, w których pozostawał na uboczu, niedoceniany i niewykorzystany, zarówno jako inż. hodowca, jak też jako trener. Wynikało to częściowo z faktu pochodzenia ziemiańskiego, a częściowo z jego mówienia prawdy i prostolinijności, specyficznego rozumienia własnej godności i honoru, a także poczucia własnej wartości. Nie było w Jego życiu kompromisów. W sytuacji, gdy gdziekolwiek ktokolwiek nie stosował się do wyznawanych przez Niego zasad etycznych, odchodził z podniesionym czołem, nawet jak musiał wiele na tym stracić.

Był to człowiek-institucja o wręcz nieprawdopodobnej wiedzy literackiej, muzycznej, a zwłaszcza historycznej. Zawdzięczał to swojej matce, która nie posyłała Go do szkoły, lecz uczyła sama w domu tak skutecznie, że zdał maturę z wyróżnieniem. Przyjaźnił się z ludźmi wybitnymi, m.in. z Karolem Wojtyłą, Karolem Bunschem, z którymi odbywał wędrowki turystyczne. Miał już ponad 80 lat, gdy rozpoczął w UJ naukę języka esperanto, aby wygłosić przemówienie w tym języku na obchodach rocznicowych jego powstania. Była w tym chęć kontynuacji pracy Jego ojca, który opanował esperanto do tego stopnia, że uczył tego języka na UJ i Uniwersytecie Warszawskim. Syn postanowił mu dorównać, a także ówczesnemu kardynałowi Wojtyśle, który też potrafił prze-

mawiać w języku esperanto. J. Bujwid tak dobrze opanował ten język, że był w stanie wyszukać błędy w podręczniku profesora prowadzącego naukę esperanto w UJ. Jak podejmował jakieś działanie, to wykonywał je zawsze w sposób perfekcyjny. Tą wielokierunkową, zawsze konkretną działalnością starał się udowodnić, że jest godnym synem i kontynuatorem idei wielkiego polskiego mikrobiologa profesora Odo Bujwida.

### **Podsumowanie**

Jan Bujwid był w swoim postępowaniu człowiekiem szlachetnym, wielkim polskim patriotą, lojalnym wobec swojej rodziny i przyjaciół. Darzył sympatią Marszałka J. Piłsudskiego i Cesarza Napoleona, podziwiał ich talenty wojskowe. Był wyjątkową osobą – stały i nieugięty w realizacji wytyczonych celów, koncepcyjny i twórczy w działalności zawodowej, sportowej i społecznej. W środowisku zawodowym i sportowym pełnił rolę swego rodzaju drożdży. Wybiegał często swoimi inicjatywami w następny wiek. Moje ponad 30-letnie bliskie kontakty i serdeczne więzi z Janem Bujwidem dały mi okazję do poznania Jego reakcji na różne przeciwności losu. Wyznawał zasadę swojego rodu, że „człowiek jest tylko tyle wart, ile potrafi zrobić dobrego dla innych”. W życiu codziennym był bardzo praktyczny, oszczędny, wewnątrznie zdyscyplinowany, mimo że za młodu przywykł do dobrobytu. Cechował Go swoisty styl życia, do ostatnich dni starał się być potrzebny, a nawet często niezastąpiony. Zmarł w Krakowie 2 września 1984 r. Został pochowany na cmentarzu w Raciechowicach. Pozostaje we wdzięcznej pamięci mieszkańców Ziemi Małopolskiej, środowiska hodowców i sportowców. Może być godnym wzorcem dla młodzieży jako wspaniały człowiek i żarliwy Polak patriota.

Dziekan Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt UR w Krakowie i Krakowskie Koło PTZ wystąpiły z wnioskiem do Prezydenta Miasta Krakowa, aby jedną z ulic, bezimienne planty lub skwer nazwać imieniem tego wielce zasłużonego dla Krakowa i Polski człowieka. Wniosek poparł JM UJ prof. dr hab. Wojciech Nowak i dyrektor Instytutu Zootechniki PIB w Balicach. Mamy nadzieję, że wniosek zostanie rozpatrzony pozytywnie.